

Prof. dr hab. Wanda Rachalska

Warszawa

ORIENTACJA I PORADNICTWO ZAWODOWE W OKRESIE PRZEMIAN GOSPODARCZYCH I SPOŁECZNYCH W POLSCE

Na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego, społecznego, politycznego i oświatowego dokonuje się teraz obrachunków z przeszłością. Charakterystyczna jest także krytyka wszystkiego, co było w ciągu minionych 45 lat. Być może, że wszystko było złe, że każda dziedzina życia społeczeństwa wymaga radykalnych zmian, ale sposób dochodzenia do tych zmian w niektórych dziedzinach przypomina tak krytykowane działania z "minionego okresu".

Brakuje często odpowiedniego dystansu i refleksji sprzyjających obiektywnym sądom i decyzjom. Niejednokrotnie obserwuje się tendencję do zmian służących likwidacji tego co było bez ukazania błędów i wad dotychczasowej sytuacji i bez wyraźnej, przemyślanej, logicznej koncepcji będącej wynikiem analizy sytuacji i popełnionych błędów.

Sz szczególnie delikatnym terenem jest oświata i wychowanie. Jest to bowiem teren działania, na którym z jednej strony niezbędne są ciągłe i systematyczne zmiany i ulepszenia, a z drugiej konieczna jest rozwaga, ostrożność i świadomość długotrwałych i często nieodwracalnych skutków każdej zmiany. W związku z tym niesłychanie ważne jest podejmowanie reform bardzo przemyślanych, wyważonych, a nie rujnujących dotychczasowy porządek i organizację pracy szkoły.

Tymczasem obserwuje się szereg posunięć władz oświatowych może słusznych, jeśli ujmuje się je w dalszej perspektywie, ale dokonywanych w pośpiechu, bez pełnego rozeznania w sytuacji, bez odpowiedniego przygotowania nauczycieli do ewentualnych zmian i przekonania o niezbędności tych

zmian, czyli krótko mówiąc mało demokratycznie. Czyni to złą krew, wprowadza niejednokrotnie zamieszanie i dezorganizację. Niejednokrotnie także pewne posunięcia są zbędne, a nawet niekorzystne.

Poza zmianami personalnymi w oświacie, które jednak niosły ze sobą poważne zmiany w koncepcji wychowania i nauczania, nastąpiły poważne zmiany strukturalne. Pewne placówki zlikwidowano, utworzono nowe (niejednokrotnie powracając do istniejących kiedyś, a obecnie jedynie przekształconych, np. ośrodki metodyczne). Zmiany te jednak postronnemu, nawet doświadczonemu obserwatorowi wydają się być przeprowadzane bez wyraźnej **całościowej** koncepcji systemu oświaty - w tym placówek wspomagających szkołę (np. likwidacja niedawno zreorganizowanego Centrum Doskonalenia Nauczycieli przekształconego przed rokiem z Instytutu Kształcenia Nauczycieli, bez opracowania i zweryfikowania jakiejś rzeczywiście nowej koncepcji). Trzeba jednak stwierdzić, że mamy chyba nadal do czynienia z pewną aktywnością, z działaniem fragmentarycznym, a więc niejednokrotnie mało przemyślanym i konsekwentnym. Tak jest np. ze sprawą pracy-techniki, do której wrócę za chwilę, tak jest z pozycją poradni wychowawczo-zawodowych (zwłaszcza wojewódzkich), a także z realizacją zadań orientacji zawodowej przez cały system orientacji zawodowej i poradnictwa zawodowego. Jest to właściwie nadal teren bezpański, na którym mamy wprowadzić gdzieś tam interesujące wyniki, ale osiągnięte przez entuzjastów działających w pewnym sensie "na własny rachunek" bez pomocy odpowiednich i obowiązanych do tego instytucji. A przecież to tak ważny społecznie i **gospodarczo** odcinek.

Pewne wątpliwości w zakresie związanym z główną problematyką tego artykułu budzi np. tzw. "odchudzanie" programu pracy-techniki przeprowadzane w ogólnej akcji zmniejszania zakresu tematów z poszczególnych przedmiotów nauczania. "Odchudzenia" tego dokonano w sposób mechaniczny zubożając zakres wiedzy uczniów o pojęcia i problemy współcześnie bardzo ważne, np. z zakresu działu "Elementy orientacji zawodowej".

Podobnie nie dość przemyślane wydaje się być zmniejszenie wymiaru godzin pracy-techniki na rzecz wprowadzenia w klasie VIII szkoły podstawowej i w liceum ogólnokształcącym informatyki. Na pewno wiedza i umiejętności z zakresu informacji są ważne i potrzebne, ale nie uwzględniono, jak sądzę,

faktu, że "praca-technika"¹ jest w szkole ogólnokształcącej jedynym przedmiotem, w którym jest możliwość współdziałania intelektu i ręki, a to współdziałanie jest konieczne i w obecnych "stechnicyzowanych" czasach. Przy właściwej realizacji dotychczasowego (czy zmodernizowanego, ale utrzymującego obecne założenia) programu był to wartościowy program przedmiotu dającego zestaw wiadomości i umiejętności nie tylko z zakresu techniki ale i pracy. A jak wiemy, z wiedzą dotyczącą pracy nie jest u nas za dobrze. W poprzednio istniejącym programie pracy-techniki były duże (choć nie zawsze w pełni wykorzystywane przez nauczycieli tego przedmiotu) możliwości wprowadzania uczniów w problemy pracy i zawodu. Umniejszenie jego pozycji w planie nauczania szkoły ogólnokształcącej świadczy o niezrozumieniu przez autorów tych zmian ważności możliwie wczesnego wprowadzania młodzieży w problemy pracy, w problemy gospodarcze kraju i regionu.

Posłużyłam się tu tym jednym przykładem mało, jak się wydaje, przemysłanych zmian w koncepcji szkoły jako dowodem, że pośpiech w tym zakresie jest szkodliwy.

Nie oznacza to jednak, że nie trzeba zmian w pracy szkoły i innych ogniw systemu orientacji zawodowej, zmian kierunków realizacji zadań orientacji zawodowej. Zmusza do tego sytuacja, w jakiej znalazł się nasz kraj. Zostaliśmy uderzeni szybko rosnącym bezrobociem. Oznacza to w naszych warunkach coś innego niż w krajach Europy zachodniej. Tam są ludzie od lat przyzwyczajani do możliwości utraty pracy. U nas praca była "honorem i obowiązkiem" i każdy mógł pracować, jak wydajnie - to inna sprawa, jakie uzyskiwał uposażenie - to także inna sprawa, ale nikt nie liczył się ewentualnością bezrobocia. Teraz ta ewentualność stoi przed prawie każdym z nas i wywołuje zrozumiały lęk przed sytuacją, z jaką do tej pory nie stykaliśmy się.

W naszą gospodarkę wkraczają kapitały zagraniczne - wprawdzie mniej niż oczekiwaliśmy i mniej niż jest nam to potrzebne, ale i tak stwarza to nową sytuację. Funkcjonowanie prywatnych-polskich, a zwłaszcza zagranicznych kapitałów - wymaga innej organizacji pracy, innego jej tempa i jakości.

Zdemoralizowani (oczywiście nie wszyscy, ale w znacznym stopniu jako społeczeństwo) łatwością otrzymania pracy i możliwością byle jakiego jej wykonywania musimy uczyć się w szybkim tempie brutalnej często konkurencji. Powinien w niej zwyciężać lepszy pracownik. Choć nie zawsze tak jest,

to prawa rynku będą zmuszały do konkurencji i wygrywania jej przez najlepszych.

I jeszcze jedna zmiana - prowadząca do innego patrzenia na pracę, to chęć zysku za wszelką cenę. Z jednej strony dążenie do zdobywania wysokich kwalifikacji, aby stać się niezbędny, niezastąpionym pracownikiem (i to jest ten wariant wartościowy społecznie) i z drugiej strony hochsztaplerstwo, kanciarstwo, skłonność do nadużyć, do łamania czy omijania prawa, jeśli przeszkadza w osiągnięciu niedozwolonych zysków. Coraz częściej wykrywane afery gospodarcze są tego przykładem. I to jest wariant bardzo niebezpieczny, demoralizujący całe społeczeństwo. Jasne jest bowiem, że uczynienie zysku jedynym czy głównym celem życia i działania zuboża osobowość ludzi, ogranicza aspiracje i oczekiwania.

Zarysowuje się zatem ostry podział na biednych i bogatych. Ale poziom standardu życia przynajmniej obecnie nie zawsze zależy od wkładu uczciwej, dobrej, codziennej, ale mało aktywnej pracy. Często jest efektem rzutkości, przedsiębiorczości, szybkości decyzji (np. szybka i słuszna zmiana zawodu i zdobywanie nowych kwalifikacji). Są to oczywiście cechy pozytywne i z punktu widzenia jednostki i społeczeństwa. Ale oznacza to, że potrzebni są teraz inni ludzie, inaczej powinno być realizowane wychowanie.

Zmniejszenie (czy może zmiana) funkcji opiekuńczej państwa pociąga za sobą jeszcze inne skutki: obywatel musi płacić teraz za wszystko i powinien płacić realne - a nie symboliczne ceny za mieszkanie, światło, komunikację, kulturę, a także za produkty spożywcze i przemysłowe. Ceny realne to przy naszym poziomie gospodarczym ceny bardzo wysokie i stale rosnące. Powoduje to uczucie niestabilności, zagrożenia, niepokoju o dzień jutrzejszy i gorączkowe szukanie nowych zarobków. Lęk o pracę wywołany niejednokrotnie decyzjami (czasem słusznymi, czasem pochopnymi lub błędnymi) o likwidacji zakładów pracy stwarza stan napięcia, który nie sprzyja dobrej pracy.

I wreszcie zmiany polityczne w Polsce i w Europie. Stawiają one przed każdym z nas konieczność zrewidowania swoich poglądów i planów.

Możliwość, na razie bardziej postulowana i oczekiwana niż realna, "wejścia Polski do Europy", osiągnięcia zachodnioeuropejskiego standardu życia, zmusza nas do opracowania i realizacji nowych koncepcji działań na polu oświaty i gospodarki.

Nie można wprowadzić przejmować bezkrytycznie nawet sprowadzonych wzorów zachodnioeuropejskich, ale nie można także tkwić w starych, zdezaktualizowanych strukturach.

Konieczna jest zatem rewizja dotychczasowego stanu rzeczy i wypracowanie nowej koncepcji orientacji i poradnictwa zawodowego.

W pracach w tym zakresie na plan pierwszy wysuwa się, jak sędzę, konieczność dokładnego przeanalizowania dorobku w tym zakresie różnych krajów i wydobyć z tych doświadczeń wszystkiego co najbardziej nadaje się do naszych polskich warunków i potrzeb.

Wydaje się, że można byłoby w znacznym stopniu wykorzystać model zachodniemiecki w tej dziedzinie. Do jego bezsprzecznych zalet należy ujęcie całościowe. Istniejący system obejmuje dzieci i młodzież oraz dorosłych. Całościowe ujęcie oznacza także, że obejmuje ono różne sytuacje, w których znajduje się człowiek w toku swego życia zawodowego. Od pierwszych zainteresowań jeszcze nie wyborem zawodu, lecz szeroko rozumianą dziedziną działalności zawodowej i relacjami dominującymi w pracy między człowiekiem wykonującym konkretny zawód i przedmiotem (właśnie ujmowanym w różnych kategoriach) pracy. Dalej przez etapowe uściślanie preferencji zawodowych do już bardziej sprecyzowanych projektów co do przyszłej pracy zawodowej i do wyboru konkretnego zawodu czy kierunku kształcenia. I na tym u nas na ogół kończy się systematyczna planowa praca z zakresu orientacji zawodowej i poradnictwa zawodowego. (Pewne nieśmiałe próby przedłużenia są dopiero podejmowane).

W Niemczech natomiast obok poradnictwa zawodowego (Schul - un Berufsberatung) funkcjonuje jeszcze jako jego przedłużenie poradnictwo dla dorosłych obejmujące pomoc przy ewentualnej konieczności re kwalifikacji czy szukania pracy.

Całościowe rozwiązanie oznacza także, że ta wyraźna i konsekwentnie realizowana koncepcja orientacji i poradnictwa zawodowego oparta jest na dwóch ważnych podstawach:

a) Istnieje stale aktualizowany i doskonalony komplet materiałów dla ucznia i nauczyciela. Komplet ten nie jest przypadkowym zestawem poszczególnych publikacji. Jest to przemyślana, dobrze podbudowana psychologicznie całość interesująca ze względu na treść (materiały dla uczniów) i ze

względu na walory metodyczne (materiały dla nauczyciela). Oba rodzaje materiałów skonstruowane zgodnie z jasną przejrzystą koncepcją:

- w odniesieniu do uczniów - możliwie jak najwięcej samodzielności dla ucznia, starań o rozbudzenie mocnych i sprecyzowanych zainteresowań przyszłą pracą zawodową, wyzwolenie aktywności i ukształtowanie poczucia odpowiedzialności za podjęte świadomie (dzięki dużej ilości merytorycznych informacji o zawodach, ich wymaganiach i możliwościach zdobycia i wykonywania) decyzje zawodowe,

- w odniesieniu do nauczycieli - przekonanie ich o ważności decyzji zawodowej podejmowanej przez ucznia możliwie samodzielnie, wyposażenie nauczyciela w odpowiednią wiedzę metodyczną umożliwiającą taką pracę z uczniem, aby osiągnął on maksymalny stopień samodzielności decyzji. Odpowiedni zestaw materiałów metodycznych wzajemnie ze sobą powiązanych nie wytycza w sposób sztywny kierunku działania, lecz odgrywa rolę inspirującą.

b) Przemysłany jest i zweryfikowany system kształcenia doradców. Wyższa Szkoła Zawodowa (Fachhochschule des Bundes für öffentliche Verwaltung - która niedługo ma stać się uczelnią akademicką kształci w 3-letnim cyklu doradców. Słuchaczami nie są przypadkowi kandydaci, lecz już czynni pracownicy, którzy w "biurze pracy" (Arbeitsamt) zajmują się doradztwem. Program studiów obejmujący różne, ale mocno z orientacją i poradnictwem związane dyscypliny teoretyczne wzbogacony dużą ilością praktyki gwarantuje dobry poziom absolwentów.

Spełnione są zatem podstawowe warunki efektywnego działania:

- zwarty system,
- środki (dydaktyczne)
- wykwalifikowana kadra.

Oczywiście nie jest obojętna dla poziomu realizacji zadań orientacji zawodowej baza materialna. Mocne powiązanie tej dziedziny działalności z terytorialnymi biurami pracy i centralnie z Federalnym Urzędem Pracy (Bundesanstalt für Arbeit) stwarza poważne i korzystne warunki materialne i możliwości różnorodnych kontaktów z pracodawcami, co sprzyja także dobremu rozeznaniu w rynku pracy.

Ta krótka i niepełna charakterystyka sytuacji w zakresie orientacji zawodowej i poradnictwa zawodowego w Niemczech, właściwie jedynie ukazanie kierunków działania na odcinku orientacji zawodowej wskazuje, jak wiele jest do zrobienia u nas tej dziedzinie. Potwierdza to także, jak sądzę, konieczność podjęcia możliwie szybko, przemyślanych działań, uzasadnionych rzeczowymi argumentami i stanowiącymi zwarty system, a nie zlepek pojedynczych, często przypadkowych działań.

Jeśli chcemy jako kraj coś znaczyć w Europie, musimy stanąć mocno gospodarczo. Musimy przestawić swoje myślenie ekonomiczne, musimy inaczej organizować naszą pracę i inaczej ją wykonywać. I do tego potrzebne są nam wzory i pomoc (nie tylko i nie tyle materialna, finansowa, co doradcza) Zachodu.

Ale doświadczenia zachodnich krajów pobudzają do refleksji, że nie wszystko trzeba przyjmować bezkrytycznie. Trzeba wypracować w każdej dziedzinie życia polski model, w którym znajdą się możliwie wszystkie pozytywne zachodnie i przy konstruowaniu którego uda się uniknąć wypaczeń grożących negatywnymi skutkami zwłaszcza przy upraszczaniu i prymitywnym naśladownictwie.

Jesteśmy teraz krajem biednym. Ogół społeczeństwa nastawiony jest wyłącznie na zdobywanie pieniędzy. Część ludzi potrzebuje więcej pieniędzy, aby przeżyć od pierwszego do pierwszego i zaspokajać najbardziej podstawowe potrzeby, część (tych bardziej przedsiębiorczych, rzutkich lub czasami nieuczciwych) ma życie luksusowe.

Nie można jednak, jak sądzę, uznać, że pogoń za pieniądzem ma być jedynym czy głównym celem człowieka. A z takim stanowiskiem spotykamy się coraz częściej. Coraz częściej staje się ono wyrazem bardzo zmateralizowanego stosunku do wartości, o które warto walczyć, do osiągnięcia których warto dążyć.

Zdaję sobie sprawę, że używam tu wielkich słów i dotykam kwestii filozoficznych. Ale sądzę, że nie jest to ani przesada, ani nadużyciem tych słów, ani posługiwanie się frazesami bez pokrycia.

Jesteśmy obecnie w momencie przelomowym, w okresie w którym przekształcamy się, bo musimy, bo takie jest wyzwanie tych czasów, w nowoczes-

ne społeczeństwo. Bo jeśli takim społeczeństwem nie zostaniemy, to przestaniemy się liczyć jako czyjkolwiek partner.

Jednym z zakresów, w których musi nastąpić rewizja do dotychczasowej sytuacji i zasadnicze zmiany, to cały obszar gospodarki i pracy. I tu jest duże pole do działania dla zmodernizowanego systemu orientacji zawodowej i poradnictwa zawodowego.

Zanim jednak przystąpię do prezentowania moich propozycji w tym zakresie chciałbym krótko scharakteryzować obecną sytuację. Mimo, że dotyczy ona ważnego gospodarczo i wychowawczo problemu jest mało znana ludziom spoza kręgu bezpośrednio zainteresowanych realizacją zadań orientacji zawodowej. Jest ona mało znana i nie objęta zainteresowaniem ludzi, którzy działają w dziedzinie gospodarki, choć orientacja zawodowa, poradnictwo zawodowe i ich związki z efektami gospodarczymi są wszędzie na świecie dostrzegane i doceniane.

Jak zatem wygląda sytuacja w Polsce?

Mimo istnienia pewnego systemu organizacyjnego orientacji zawodowej nie jest spełniony podstawowy warunek jego skuteczności-mianowicie współdziałania wszystkich jego ogniw. Poszczególne ogniwa systemu pracują lepiej lub gorzej, ale brak jest wzajemnego wspomagania się. Najlepiej pracują poradnie wychowawczo-zawodowe (pion zawodowy) i szkoły ogólnokształcące (stopnia podstawowego), ale i między nimi współpraca pozostawia wiele do życzenia. W szkołach brak odpowiednio przygotowanej kadry, dla której orientacja i poradnictwo zawodowe byłoby podstawowym przedmiotem zainteresowania. W poradniach jest niejednokrotnie zbyt mało pracowników zajmujących się wyłącznie tą problematyką. W obu rodzajach placówek brak wyposażenia w pomoce, w materiały. Słaba niejednokrotnie jest współpraca między rejonową poradnią i szkołami tego rejonu. Jest to często spowodowane niezrozumieniem przez dyrekcję szkoły i nauczycieli ważności tego zakresu pracy z uczniami. Ale jednak są to ogniwa najbardziej zaangażowane w realizację zadań orientacji zawodowej i poradnictwa zawodowego.

Inne problemy systemu orientacji zawodowej jak zakłady pracy czy dawne wydziały zatrudnienia - obecne biura pracy, na ogół nie wykazują zainteresowania współpracą ze szkołami i poradniami w tym zakresie. Zakłady pracy zaabsorbowane kłopotami dnia dzisiejszego nie odczuwają potrzeby

patrzenia bardziej perspektywicznego na jakość przyszłych, może już jutro potrzebnych kadr.

Biura pracy pochłonięte są nowymi zadaniami, które na nie spadły i do których nie są przygotowane ani kadrowo, ani organizacyjnie (konieczność pomocy rosnącej rzeszy bezrobotnych lub wymagających rekwalfikacji), nie podejmują więc zadań mniej (ich zdaniem) palących.

Brak jest nowszych (nie mówiąc już o aktualizowaniu na bieżąco, jak we Francji) materiałów zawodoznawczych czy metodycznych. We Francji istnieje wielka, bardzo wyspecjalizowana instytucja ONISEP (Office National d'Information sur les Enseignements et les Professions), której zadaniem jest tworzenie coraz bardziej doskonalonych i aktualizowanych charakterystyk zawodowych. W Polsce w poradniach i szkołach wykorzystywane są niejednokrotnie materiały z przed trzydziestu i więcej lat. Nowsze opracowania (jak np. *Słownik pedagogiki pracy* - Ossolineu 1986, nakład 5000), nie publikowane w odpowiednim nakładzie, nie docierają do wszystkich szkół i poradni. Podobnie rzecz ma się z materiałami metodycznymi czy publikacjami teoretycznymi (np. publikacja. W. Rachalskiej: *Problemy orientacji zawodowej*, WSiP 1987, została wydana w nakładzie 1000 egz.).

Brak jest filmów zawodoznawczych. Pewne próby czyni w tym zakresie Centralny Ośrodek Metodyczny Poradnictwa Wychowawczo-Zawodowego, ale tu hamująco wpływa m.in. brak funduszy.

Brak jest narzędzi do badań psychologicznych i pedagogicznych ułatwiających diagnozę zawodową. Dokonywane są wprawdzie różne interesujące próby, warsztaty itp., ale są to próby o ograniczonym zasięgu.

Rzeczywiście trochę ratuje sytuację inicjatywa poszczególnych placówek w terenie. Są stosunkowo liczne wysiłki podejmowane zwłaszcza przez poradnie wychowawczo-zawodowe w zakresie przygotowania materiałów merytorycznych (różne postacie informacji zawodoznawczej) i metodycznych, prowadzenie konferencji dla "organizatorów orientacji zawodowej". Także w niektórych szkołach podstawowych znaleźć można nauczycieli - organizatorów orientacji zawodowej, którzy poważnie traktują podjęte samorzutnie czy narzucone przez dyrekcję szkoły zadania i niejednokrotnie są to rzeczywiście wysiłki godne uznania.

Jednak w stosunku do wszystkich prób podejmowanych w terenie można zgłosić dwa zastrzeżenia:

a) efekty tych wysiłków dotyczą tylko określonych środowisk: konkretnej poradni, konkretnej szkoły, konkretnego województwa. Ze względu bowiem na słaby przepływ informacji inne placówki nie znają tego dorobku,

b) niejednokrotnie poważny wysiłek osób (ambitnych, ale niedostatecznie przygotowanych merytorycznie, metodycznie a nawet technicznie czy redakcyjnie) daje w efekcie materiał mało wartościowy, a czasem nawet taki, który nie powinien być użytkowany.

Brak jest zatem placówki, która gromadziłaby, oceniała i klasyfikowała materiały tworzone w poszczególnych ośrodkach, koordynowała i projektowała zakresy działań.

O ile w poradniach mamy na ogół kadrę przygotowaną do pracy w poradnictwie zawodowym, o tyle sytuacja jest zła, jeśli chodzi o organizatorów orientacji zawodowej w szkołach. Czyniono liczne wysiłki, aby wprowadzić stopnie specjalizacji dla nauczycieli - organizatorów orientacji zawodowej. Podniosłoby to rangę tej działalności i stworzyłoby warunki doskonalenia tej grupy nauczycieli. Jednak niestety, do tej pory nie udało się tego uzyskać.

Likwidacja Centrum Doskonalenia Nauczycieli (nawet z perspektywą utworzenia na jego miejsca innej placówki doskonalącej nauczycieli, ale funkcjonującej na innych zasadach) odsuwa znów tę sprawę w bliżej nieokreśloną przyszłość, gdyż władze oświatowe z centralnymi włącznie nie interesują się tą kwestią, uważając ją prawdopodobnie za mało ważną i niezbyt pilną.

Zatem sytuacja w zakresie realizacji zadań orientacji wygląda wręcz dramatycznie. Małe są efekty dotychczas funkcjonującego systemu ze względu na:

- brak zrozumienia władz i nauczycieli,
- brak odpowiednio przygotowanych kadr,
- brak "oprzyrządowania" pozwalającego prowadzić orientację zawodową w szkołach i poradniach wychowawczo-zawodowych. Niezbędne jest zatem dopracowanie się nowego, nowoczesnego systemu.

Przed kilku miesiącami Włodzimierz Trzeciak od wielu lat zajmujący się poradnictwem zawodowym, pracujący w różnych okresach i w resorcie oświaty oraz w resorcie pracy (znający więc tę problematykę dobrze i wielo-

stronnie) przygotował interesujące propozycje nowoczesnego, zwartego systemu orientacji zawodowej i poradnictwa zawodowego. Wykorzystał tu własne doświadczenie i wzory zagraniczne. Resort pracy wykazał pewne zainteresowanie tym projektem, resort oświaty dużo mniejsze. Ale poza kilkukrotnymi dyskusjami w różnych gronach nic się na tym odcinku nie dzieje. A jest to całościowa propozycja, która wymaga wprawdzie jeszcze dokładniejszego opracowania pewnych elementów, ale mogłaby stać się materiałem do rozpatrzenia i dalszej pracy.

Sygnalizuję tu jedynie istnienie tego materiału.

Omówienie go wymagałoby dużo więcej miejsca. Zresztą jest to materiał osiągalny dla osób zainteresowanych.

A teraz chciałabym podać pewne propozycje - sugestie dotyczące kwestii nie poruszanych lub tylko zasygnalizowanych w projekcie Wł. Trzeciaka.

1. Dotychczasowe zadania i funkcje orientacji zawodowej i poradnictwa zawodowego muszą być poddane rewizji, a następnie zmodernizowane i zaktualizowane. Wiąże się to zarówno ze zmianami w świecie, w gospodarce, jak i z innym podejmowaniem miejsca i roli decyzji zawodowej.

2. Bardzo ważne stają się obecnie założenia, że:

- należy mówić raczej o wybieraniu zawodu jako o pewnym procesie, w którym występują określone fazy charakteryzujące się kolejnym przybliżaniem, uszczegóławianiem decyzji. Ta właściwość procesu podejmowania decyzji winna być uwzględniana przy konstruowaniu koncepcji i zadań orientacji zawodowej.
- Bardzo ważne jest stworzenie młodemu człowiekowi warunków, w których coraz bardziej staje się on podmiotem podejmującym decyzję (i zdającym sobie sprawę z wynikającej z tego konieczności ponoszenia skutków tej decyzji). Idea podmiotowości jest bardzo wyraźnie formułowana w teorii wychowania, ale zbyt mało realizowana w praktyce. Samodzielność decyzji nie oznacza oczywiście, że winno się młodego człowieka zostawić samemu sobie. Potrzebna jest mu pomoc, porada inspirująca go do samodzielnych poszukiwań najwłaściwszych rozwiązań. Dlatego obok wyraźnie występującej funkcji informacyjnej w orientacji zawodowej dużo mocniej trzeba eksponować rolę inspirującą, aktywizującą młodego człowieka do przemy-

ślanych, ukierunkowanych (przez niego samego z pomocą doradcy) działań.

3. W związku z tym bardzo poważną i odpowiedzialną rolę ma do spełnienia doradca zawodowy. Nie może to być "amator" mający nawet dużo dobrej woli i pedagogicznej intuicji. Winien to być doradca legitymujący się pełnymi kwalifikacjami. Bez tych kwalifikacji może być przygotowanie posiadane np. przez nauczyciela, ale nie może ono wystarczać.

Doradca zawodowy to wysokiej klasy specjalista orientujący się w sprawach rynku pracy (teoretycznie i praktycznie), w problemach zawodowych oraz w problemach pedagogicznych (znajomość ucznia - jeśli chodzi o pracę w szkole, znajomość psychiki człowieka dorosłego jeśli chodzi o pracę w biurze pracy).

Powinien zatem znaleźć się w nomenklaturze zawodów zawód: doradca zawodowy³ i muszą być w najbliższym czasie stworzone możliwości kształcenia i doskonalenia doradców zawodowych (obecnie organizatorów orientacji zawodowej) w szkołach, poradniach wychowawczo-zawodowych i w biurach pracy.

4. W nowoczesnym systemie orientacji zawodowej winno istnieć wyraźne odniesienie do relacji: orientacja i poradnictwo zawodowe kształcenie zawodowe praca. Oznacza to, że należałoby wypracować taki system, w którym istniałaby ciągłość działań poczynając od szkoły ogólnokształcącej przez szkołę zawodową, pierwszą pracę zawodową i ewentualnie dalszy okres pracy zawodowej (np. re kwalifikacja).

Zakres zadań doradcy zawodowego byłby różny zależnie od etapu rozwoju zawodowego, w którym znajduje się człowiek szukający porady.

5. Takie ujęcie orientacji zawodowej prowadzić musi do ścisłego jej związku nie tylko z resortem oświaty, ale też z resortem pracy, konkretnie z biurami pracy. Istniejące dotychczas przy wydziałach zatrudnienia punkty orientacji i poradnictwa zawodowego na ogół nie współpracowały ani ze szkołami, ani z poradniami wychowawczymi. A przecież biura pracy stanęły wobec nowych zadań, w których realizacji inne ogniwa systemu orientacji zawodowej (np. szkoły zawodowe, poradnie wychowawczo-zawodowe) mogą być bardzo pomocne. Z drugiej strony prawidłowo ustawiona orientacja zawodowa i poradnictwo zawodowe nie może obecnie funkcjonować bez

bieżących informacji o rynku pracy i o działaniach podejmowanych przez biura pracy dla rozwiązania takich problemów jak bezrobocie, zwłaszcza absolwentów szkół zawodowych (i wyższych uczelni) startujących do pierwszej pracy zawodowej, konieczność re kwalifikacji pracowników wynikająca np. z likwidacji czy zmiany profilu zakładu pracy.

Współpraca między tymi placówkami umożliwi znalezienie sposobów na zmniejszenie frustracji przeżywanej obecnie przez młodzież, która po ukończeniu szkoły nie widzi przed sobą perspektyw. I tu trzeba byłoby sięgnąć po wzory zachodnoniemieckie czy francuskie.

6. Niezbędne jest odpowiednie wyposażenie poszczególnych placówek (szkół, poradni, biur pracy) w dostateczną ilość aktualnych i dobrze przygotowanych pod względem metodycznym materiałów dla uczniów i nauczycieli z uwzględnieniem wszelkich najnowocześniejszych środków przekazu. Wbrew potocznej opinii bardziej się to opłaca niż dawanie zasiłków dla bezrobotnych czy temu podobnych form pomocy. Należy doprowadzać w miarę możliwości do tego, aby młodzież (i ludzie dorośli) umiała szybko reagować na zmiany na rynku pracy, aby wiedziała co powinna zrobić, do kogo się zwrócić, co zmienić w swoim przygotowaniu zawodowym, by jednak znaleźć pracę czy utrzymać się w obecnie posiadanej pracy.

Nawet najlepiej funkcjonujący, najsprawniejszy system orientacji zawodowej nie rozwiąże sprawy bezrobocia i zgłaszania się do szkół zawodowych czy do zakładów pracy niewłaściwych kandydatów, ale może wpłynąć na zmniejszenie tych trudności. A że jest to istotnie ważny problem i gospodarczy i społeczny to chyba już niewielu trzeba o tym przekonywać.

PRZYPISY

¹ W programach obowiązujących w roku szkolnym 1990/91 już tylko "technika".

² Materiał ten był dyskutowany w różnych kręgach, m.in. na kursokonferencji zorganizowanej przez CDN (Pracownię Orientacji Zawodowej) dla pracowników poradni wychowawczo-zawodowych i był przyjęty z dużym zainteresowaniem.

³ W listopadzie 1990 zostało zarejestrowane Stowarzyszenie Doradców Szkolnych i Zawodowych RP. Jednym z jego zadań jest uzyskanie odpowiedniego statusu zawodowego dla doradców zawodowych.